

Sygnatura akt VIII Ga 528/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Robert Bury

Sędziowie: SO Anna Budzyńska (spr.)

SR del. Kornelia Żminkowska

Protokolant: stażysta Joanna Drobińska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 1 lipca 2016 roku, sygnatura akt X GC 1648/15

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSR del. (...)SSO (...)SSO (...)

Sygn. akt VIII Ga 528/16

UZASADNIENIE

Powód P. G. wniósł pozew przeciwko pozwanej (...) spółce akcyjnej z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 5.100 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 listopada 2012 r. i kosztami postępowania.

Uzasadniając żądanie pozwu powód podniósł, że w dniu 26 września 2012 r. doszło do kolizji, na skutek której uszkodzeniu uległ pojazd marki S., stanowiący własność (...) Funduszu (...), który upoważnił powoda do dochodzenia roszczeń powstałych w związku ze szkodą. Sprawca szkody legitymował się umową ubezpieczenia OC zawartą z pozwaną. Powód podkreślił, że w efekcie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwana uznała swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłaciła powodowi kwotę 5.658,48 zł, podczas gdy z prywatnej opinii rzeczoznawcy sporządzonej na zlecenie powoda wynika, że koszt naprawy pojazdu wynosi 13.996,50 zł. Powód podniósł, że koszt sporządzenia prywatnej kalkulacji wyniósł 403,50 zł. Pomimo złożonego odwołania i następnie wezwania do zapłaty pozwana podtrzymała swoją decyzję. Uzasadniając wysokość kwoty dochodzonej pozwem, powód wyjaśnił, że domaga się zapłaty kwoty 4.669,50 zł tytułem rekompensaty kosztów naprawy i kwoty 403,50 zł tytułem rekompensaty za

koszty sporządzenia prywatnej opinii. Powód zaznaczył, że dochodzona pozwem kwota nie wyczerpuje należnego mu roszczenia w całości.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) spółka akcyjna w Ł. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwana przyznała, że ponosi odpowiedzialność za sprawcę szkody opisanej pozwem i potwierdziła, że wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania ustaliła na kwotę 5.658,48 zł, która to kwota, jej zdaniem, w pełni rekompensuje powstałą szkodę. Kwestionując roszczenie dochodzone pozwem wskazała, że kalkulacja, na której powód opiera swoje roszczenie, bezpodstawnie uwzględnia najdroższe części i stawki za prace naprawcze stosowane w autoryzowanych serwisach, a także uwzględnia części i prace naprawcze, które nie pozostają w związku ze szkodą. Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że powód nie udokumentował kosztu naprawy pojazdu fakturami VAT, które potwierdzałyby, żeby taki koszt naprawy rzeczywiście został poniesiony. Pozwana podniosła także, że powód prowadzi warsztat samochodowy, w związku z czym miał możliwość przeprowadzenia naprawy w swoim warsztacie, a tym samym zminimalizowania szkody.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, X Wydział Gospodarczy, w sprawie o sygn. akt X GC 1648/15), wyrokiem z dnia 1 lipca 2016 r. oddalił powództwo w całości oraz orzekł o kosztach procesu, zasądzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.217 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Powód prowadzi działalność gospodarczą polegającą na kompleksowej naprawie pojazdów samochodowych.

W dniu 26 września 2012 r. doszło do kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd marki S. o nr rej (...), stanowiący własność (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S.. Użytkownikiem pojazdu był powód.

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie OC u pozwanej. Zgłoszenie szkody wpłynęło do pozwanej w dniu 16 października 2012 r. Szkada została zarejestrowana pod numerem (...).

Powód przeprowadził naprawę uszkodzonego pojazdu w prowadzonym przez siebie warsztacie samochodowym i samodzielnie zakupił części niezbędne do wykonania naprawy. Podczas zakupu części powód nie pobierał faktur VAT dokumentujących wysokość zapłaconej ceny. W związku z naprawą pojazdu poniósł koszt wynagrodzenia pracowników warsztatu, zatrudnianych przez niego na podstawie umowy o pracę.

Na skutek przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwana uznała swoją odpowiedzialność i w oparciu o sporządzony kosztorys ustaliła wysokość należnego powodowi odszkodowania na kwotę 5.658,48 zł, którą to kwotę na podstawie decyzji z dnia 11 sierpnia 2012 r. wypłaciła powodowi. Pismem z dnia 19 marca 2013 r. F. S., działający w imieniu powoda na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, złożył odwołanie od decyzji pozwanej, domagając się zapłaty kwoty 8.768,52 zł, na którą składały się kwota 8.338,02 zł tytułem pozostałej części odszkodowania, ustalonej przez prywatnego rzeczoznawcę P. O.. Wobec braku reakcji pozwanej na złożone odwołanie powód, reprezentowany przez F. S., pismem z dnia 20 września 2013 r. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 8.768,52 zł. Decyzją z dnia 11 marca 2014 r. pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania w postulowanej przez powoda wysokości.

Sąd Rejonowy wskazał następnie, że w dniu 31 lipca 2014 r. powód zawarł z (...) spółką akcyjną we W. umowę przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania, wynikającego z umowy OC.

Sąd I instancji ustalił, odwołując się do opinii biegłego sądowego, że przeprowadzona przez powoda naprawa pojazdu nie przywróciła go do stanu sprzed szkody, koszt dotychczas przeprowadzonej przez powoda naprawy wynosi 7.443,32 zł brutto (6.051,48 zł netto). Dla przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody należy wykonać naprawę zgodnie z technologią producenta pojazdu, której koszt przy uwzględnieniu cen na wrzesień 2012 r. wynosi 6.575,85 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, iż powództwo okazało się bezzasadne. Wyjaśnił, iż powód w toku postępowania dochodził wierzycelności, którą nabył na mocy umowy przelewu wierzycelności. Zawarcie takiej umowy, jak wyjaśnił Sąd I instancji, było prawnie dopuszczalne na podstawie art. 509 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzycelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzycelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Jako materialnoprawną podstawę roszczenia powoda Sąd I instancji wskazał przepis art. 822 k.c., zgodnie z którym w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Zaznaczył przy tym, iż świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.), a odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, zaś poszkodowany może zgłosić swoje roszczenie bezpośrednio wobec zakładu ubezpieczeń – co też w niniejszej sprawie strona powodowa uczyniła.

W ocenie Sądu I instancji w rozpoznawanej sprawie bezspornym był fakt, iż na skutek kolizji drogowej uszkodzeniu uległ samochód marki S., a sprawca kolizji legitymował się polisą potwierdzającą zawarcie umowy z pozwaną w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Zaznaczył przy tym, iż pozwana w toku postępowania nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za szkodę co do zasady, a na etapie postępowania przedsądowego przyznała i wypłaciła poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości kwotę 5.658,48 zł. Płaszczyznę sporu, jak ustalił Sąd I instancji, stanowiła natomiast wysokość kosztów potrzebnych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, a co za tym idzie wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania. Odwołując się do stanowiska stron Sąd I instancji wskazał, iż w ocenie pozwanej przyznana w toku postępowania likwidacyjnego kwota w pełni kompensuje szkodę majątkową po stronie poszkodowanego, natomiast powód stoi na stanowisku, że naprawienie szkody w pełnej wysokości wymaga dopłaty do przyznanego już odszkodowania co najmniej kwoty dochodzonej pozwem, opierając się na kalkulacji sporządzoną rzeczoznawcą, któremu powód zlecił sporządzenie opinii w tym zakresie.

Sąd I instancji wyjaśnił, odnosząc się do zakresu odszkodowania, iż – przy ubezpieczeniu OC – należy mieć na względzie ogólne reguły dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej, w szczególności art. 361 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje starty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono. Przytoczone reguły nakazują przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania, w granicach adekwatnego związku przyczynowego. Zgodnie z zasadą kompensacji szkody odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody.

Zarazem Sąd I instancji wyjaśnił, iż szkoda w postaci straty obejmuje zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów poszkodowanego, a więc rzeczywisty uszczerbek w majątku należącym do niego w chwili zdarzenia, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Uszczerbek majątkowy należy przy tym rozumieć jako różnicę między hipotetycznym stanem aktywów poszkodowanego przy założeniu, że nie doszło do zdarzenia powodującego szkodę oraz stanem tych aktywów po zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę. Kwestię sposobu naprawienia szkody reguluje natomiast, jak wskazał Sąd I instancji, przepis art. 363 § 1 k.c., według którego naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Zauważył przy tym Sąd I instancji, iż zasadniczo zakład ubezpieczeń pokrywa w pieniądzu kwotę niezbędną do usunięcia szkody, zgodnie z wyborem wierzyciela, bądź przez zwrot kosztów niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego, bądź przez zapłacenie kwoty stanowiącej różnicę wartości w wycenie składnika majątkowego przed i po zdarzeniu wywołującym szkodę.

W świetle powyższych rozważań ustalenie wartości szkody, której naprawienia domagał się powód w toku postępowania, wymagało, zdaniem Sądu I instancji, w pierwszej kolejności dokonania oceny majątkowych skutków zdarzenia powodującego szkodę w sytuacji poszkodowanego. Ocena ta wymagała uwzględnienia okoliczności, że pojazd marki S. został według twierdzeń powoda naprawiony we własnym warsztacie.

Sąd I instancji wskazał, iż zakład ubezpieczeń jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszystkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu pojazdu. Do wydatków tych należy zaliczyć koszty nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia pojazdu. W ocenie Sądu I instancji z twierdzeń powoda wynikało, że naprawy dokonał w prowadzonym przez siebie zakładzie naprawczym, a koszty przedmiotowej naprawy nie zostały udokumentowane, choć taka możliwość istniała.

Sąd I instancji podkreślił, iż powód nie przedłożył żadnego dokumentu (faktury, rachunku), który wskazywałby na poniesione przez niego koszty naprawy pojazdu. W szczególności, mając możliwość udokumentowania kosztów zakupu części zamiennych, z tej sposobności nie skorzystał. Dostrzec przy tym, zdaniem Sądu I instancji, należało, że powód jako płatnik podatku VAT ma możliwość odliczenia tej daniny w związku z prowadzoną działalnością. Nie zostały wystawione dokumenty fiskalne potwierdzające naprawę w warsztacie powoda. Nie sposób zaś przy tym było zdaniem Sądu I instancji pominąć okoliczności, że powód jako podatnik podatku VAT jest zobowiązany do określonego dokumentowania zdarzeń gospodarczych przedsięwziętych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Nie bez znaczenia pozostawała w ocenie Sądu I instancji także okoliczność, że uszkodzony pojazd służył prowadzeniu działalności gospodarczej. Powód nie wskazał również, w ramach choćby przytoczeń o okolicznościach faktycznych, w jaki sposób ustalił koszty robocizny prowadzącej do restytucji pojazdu. Naprawę wykonywali jego pracownicy, których comiesięczne wynagrodzenie jest kosztem uzyskania przychodu przez powoda. Nie było zatem w ocenie Sądu I instancji żadnych przeszkód, aby powód normalnie zlecił naprawę we własnym warsztacie według stosownych stawek.

Przedstawiona przez powoda kalkulacja naprawy, opracowana na jego zlecenie przez rzeczoznawcę, nie była w ocenie Sądu I instancji, adekwatna dla ustalenia kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Istota pełnej kompensacji szkody uzasadnia celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki, nie zaś koszty hipotetyczne. Sporządzona przez rzeczoznawcę kalkulacja wskazywała jedynie na koszty teoretyczne, które byłyby poniesione, gdyby naprawa odbywała się w warsztacie stosującym stawki napraw przeciętne dla rynku tego typu usług. Stawki te uwzględniają m.in. koszty pracownicze, a powód występował jednocześnie jako wykonawca naprawy i jej zleceniodawca. W interesie poszkodowanego leżało zatem, co podkreślił Sąd I instancji, przede wszystkim, aby naprawa umożliwiła przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody, lecz niezbędnymi kosztami naprawy są koszty wynikające ze stawek obowiązujących w warsztacie, któremu powierzono wykonanie naprawy, a nie według stawek innych warsztatów, czy stawek przeciętnych. Powód miał prawo wybrać miejsce dokonania naprawy i nie musiał przy tym poszukiwać najtańszych ofert, jednak skoro już dokonał wyboru i zlecił naprawę de facto sam sobie, to w ocenie Sądu I instancji nie mógł żądać naprawienia szkody według cen średnich obowiązujących za tego typu usługę na rynku lokalnym. Zasadności roszczenia powoda nie dowodził w ocenie Sądu I instancji także dopuszczony w toku postępowania dowód z opinii biegłego sądowego, bowiem ustalenia biegłego nie doprowadziły do wykazania zasadności roszczenia powoda; według twierdzeń powoda samochód został naprawiony przez niego we własnym zakresie przy wykorzystaniu własnego potencjału gospodarczego, którego wartość nie podlega zidentyfikowaniu według kryteriów przyjętych przez biegłego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało zdaniem Sądu I instancji, czy warsztat powoda spełnia wymogi, o których mowa w opinii biegłego. Opinia biegłego mogłaby służyć weryfikacji, czy wykazane przez powoda koszty wykonanej we własnym zakresie naprawy nie odbiegają rażąco od stawek obowiązujących na rynku lokalnym. Tyle tylko, że powód rzeczywiście poniesionych kosztów według Sądu I instancji nie wykazał.

Nadto Sąd I instancji wyjaśnił, iż wprawdzie odszkodowanie jest należne - niezależnie od tego czy dokonano naprawy czy nie, gdyż chodzi o wyrównanie uszczerbku w majątku poszkodowanego, jednak w sytuacji, gdy poszkodowany zdecydował o przywróceniu stanu poprzedniego i czynności naprawcze przeprowadził, to nie może skutecznie żądać odszkodowania w wysokości kosztów średnich.

Nie sposób przy tym było w ocenie Sądu I instancji pominąć, że naprawa wykonana przez powoda nie odpowiadała technologii i nie doprowadziła pojazdu do stanu sprzed kolizji. Sąd Rejonowy podkreślił, że podjęte przez powoda czynności naprawcze, zakwalifikowane przez biegłego jako niewłaściwe, wiązały się z określonymi kosztami. Ponowne podjęcie czynności zmierzających do usunięcia skutków kolizji w tym zakresie prowadziłyby – zdaniem Sądu I instancji - de facto do dublowania związanych z tym kosztów.

W konsekwencji, Sąd I instancji uznał, że powód nie wykazał, aby na dzień zamknięcia rozprawy istniał uszczerbek majątkowy wymagający wyrównania poprzez dopłatę dodatkowej należności do wypłaconego już odszkodowania na etapie postępowania przesądowego.

Sąd I instancji wskazał, iż stan faktyczny ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dowodów z dokumentów, w tym dokumentów z akt szkody. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich prawdziwości, a w ocenie Sądu I instancji nie budziły one żadnych wątpliwości. Ponadto ustalenie stanu faktycznego zostało oparte na opinii biegłego sądowego. Biegły sporządził opinię stosownie do zlecenia, jest ona oparta na wiadomościach specjalnych biegłego, przy tym pozostaje osadzona w wiedzy właściwej dla specjalizacji biegłego. Wnioski opinii były zdaniem Sądu I instancji zaś logiczne i nie pozostawały w opozycji do innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Niemniej jednak zaznaczyć należało według Sądu I instancji, że wobec faktu przeprowadzenia naprawy samochodu przez powoda we własnym warsztacie, wnioski wynikające z opinii biegłego, nie stanowiły podstawy ustalenia wartości należnego powodowi odszkodowania.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto o treść art. 98 k.p.c. Koszty procesu pozwanej wyniosły 1.217 zł, na którą to kwotę złożyła się opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego oraz wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.). Powtarzalny charakter sprawy, jej nieskomplikowany układ okoliczności faktycznych i niska złożoność prawna nie uzasadniały według Sądu I instancji przyznania wynagrodzenia przekraczającego stawki minimalne.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości oraz wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Jednocześnie wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego i uznanie, że:

- zebrany materiał dowodowy nie jest wystarczający do ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda,
- ustalona w opinii biegłego sądowego kwota kosztorysowa naprawy pojazdu zachowuje wartości właściwe dla przeprowadzanego sposobu naprawy, lecz jest bezprzedmiotowa w zakresie rzeczywiście poniesionych przez powoda kosztów tej naprawy,
- jedynie rachunki za przeprowadzoną naprawę są jedynym wiarygodnym dowodem na okoliczność wysokości poniesionej szkody, w sytuacji, gdy kodeks postępowania dowodowego nie przewiduje gradacji środków dowodowych,
- powód winien był sam wystawić fakturę VAT za naprawę pojazdu.

Powód zarzucił także naruszenie przepisu art. 322 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa pomimo ustalenia, że powód poniósł szkodę, a zebrany materiał dowodowy pozwalał na ustalenie i zasądzenie odszkodowania.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, iż nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że w przypadku naprawy pojazdu w warsztacie powoda - mógł on wystawić na rzecz samego siebie fakturę VAT za wykonaną naprawę

samochodu. W ocenie skarżącego – w sytuacji dokonania przez powoda naprawy pojazdu we własnym zakresie - koszty poniesione przez niego nie muszą odpowiadać kosztom wynikającym z opinii biegłego. Oczywistym jest bowiem - w ocenie powoda- iż w okolicznościach sprawy wysokość odszkodowania powinna odpowiadać hipotetycznym kosztom naprawy, określonym przez biegłego, bez względu na faktycznie poniesione przez skarżącego koszty naprawy, w sytuacji bowiem jaka zaistniała w sprawie - hipotetyczny koszt naprawy, określony przez biegłego sądowego, jest kosztem minimalnym.

Powód podkreślił przy tym, iż szkoda powstaje w chwili kolizji, okoliczności późniejsze nie powinny mieć więc wpływu na określenie jej wysokości i bez znaczenia dla wyliczenia wysokości szkody pozostaje, co poszkodowany uczynił z uszkodzonym przedmiotem.

Skarżący wskazał przy tym, iż w sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a jedynie nie dowiedziono jej wysokości, Sąd I instancji powinien w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalić jej ostateczną wysokość na podstawie art. 322 k.p.c. Nie powinien więc oddalić powództwa, gdy poza sporem jest, iż powód poniósł szkodę. Zwrócił jednocześnie uwagę, iż powód dokonał naprawy własnym sumptem, więc należy mu nie tylko zwrot poniesionych kosztów, ale również zwrot robocizny, z uwzględnieniem stawek w miejscu jego zamieszkania. Na poparcie swojego stanowiska powód powołał się na poglądy judykatury, załączając wybrane przez siebie orzeczenia sądów wraz z uzasadnieniami.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana zawarła polemikę ze stanowiskiem powoda, wyrażając jednocześnie aprobatę dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez powoda apelacja okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, zarzuty podniesione przez skarżącego, nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie w sposób prawidłowy przeanalizował materiał dowodowy w płaszczyźnie twierdzeń faktycznych zaprezentowanych przez strony, następnie ustalił stan faktyczny sprawy, z zachowaniem przepisów o postępowaniu dowodowym i wreszcie wyczerpująco odniósł się do spornych kwestii. Ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, z tej przyczyny Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Nie budzi także wątpliwości dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materialnoprawna roszczenia, jako roszczenia poszkodowanego względem ubezpieczyciela sprawcy szkody o zapłatę, w reżimie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, tj. opartego na art. 822 k.c. a także - co do zasady - określony przez Sąd I instancji zakres obowiązku odszkodowawczego pozwanego w świetle art. 363 k.c. Jak wynika bowiem z akt sprawy, bezsporne były kwestie dotyczące zaistnienia szkody po stronie powoda oraz odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody i co za tym idzie pozwanego ubezpieczyciela. Spór dotyczył natomiast określenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a w konsekwencji wysokości szkody. Skarżący argumentował bowiem w apelacji, iż w sytuacji naprawienia przez niego uszkodzonego pojazdu w ramach prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa - wysokość odszkodowania powinna zostać określona według hipotetycznych kosztów naprawy, określonych przez biegłego sądowego, bez względu na faktycznie poniesione przez skarżącego koszty naprawy.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że powód nie wykazał, by mieszcząca się w granicach wyznaczonych przez normę art. 361 § 1 k.c. (w granicach tzw. adekwatnego związku przyczynowego) poniesiona przez niego szkoda przewyższała wartość świadczenia wypłaconego powodowi przez ubezpieczyciela. Podkreślić należy, że szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica pomiędzy obecnym stanem majątkowym a tym stanem jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Majątek zaś obejmuje ogół aktywów i pasywów. W art. 363 § 1 i 2 k.c. unormowany został sposób naprawienia szkody, przy czym poza pewnymi wyjątkami – wybór tego sposobu

naprawienia szkody jest pozostawiony poszkodowanemu. Szkada powstała w wyniku wypadku komunikacyjnego, do której wyrównania zobowiązany jest ubezpieczyciel na podstawie umowy ubezpieczenia, podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. poprzez zapłatę odszkodowania w wysokości ustalonej z uwzględnieniem mierników wskazanych w tym przepisie. Naprawienie szkody komunikacyjnej przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej w istocie sprowadza się do wypłaty poszkodowanemu sumy pieniężnej, która w pełni rekompensuje powstałą w jego dobrach szkodę. Jeżeli zatem szkoda podlegająca likwidacji polega na uszkodzeniu pojazdu, to tytułem jej wyrównania – zobowiązany do jej naprawienia, winien wypłacić poszkodowanemu kwotę pieniężną odpowiadającą wartości nakładów niezbędnych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku.

Zgodnie z poglądami judykatury, na które powoływał się także skarżący, roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego czy naprawa została już dokonana. Potwierdzenie tego stanowiska znalazło się również w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00, LEX nr 55515 i z dnia 12 lutego 2004 roku, V CK 187/03, Wokanda 2004/7-8/15.

Tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie może jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, nie uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy tj. faktu, czy poszkodowany, jak w niniejszej sprawie dokonał naprawy, w jaki sposób i jakim kosztem. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie może być źródłem wzbogacenia. W ocenie Sądu odwoławczego jeżeli poszkodowany dokonuje naprawy uszkodzonego pojazdu, to wysokość należnego mu odszkodowania winna być równa celowym kosztom naprawy rzeczywiście przez niego poniesionym.

Powyższe stanowisko uzasadnia treść przepisu art. 363 § 1 k.c., zgodnie z którym suma pieniężna stanowiąca odszkodowanie odpowiadać ma wysokości szkody. W ocenie Sądu odwoławczego za nieuprawnione należy uznać przy tym uogólnienie, prezentowane przez powoda w uzasadnieniu apelacji, jakoby bez względu na faktycznie poniesione przez skarżącego koszty naprawy, powód jako poszkodowany mógł się domagać od pozwanego odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy, nawet gdyby ich nie poniósł. Wbrew stanowisku apelującego ocena skutków zdarzenia powodującego szkodę w majątku powoda wymagała bowiem uwzględnienia faktu, że przed wniesieniem pozwu powód przeprowadził naprawę uszkodzonego pojazdu w ramach prowadzonego przez siebie warsztatu samochodowego; nie miała natomiast sytuacja, do której odwoływały się niektóre cytowane w apelacji poglądy orzecznictwa tj. niepodjęcie przez poszkodowanego czynności zmierzających do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody.

Podkreślić należy, iż również w doktrynie wskazuje się, że ustalając zgodnie z art. 363 §1 i 2 k.c. wysokość odszkodowania za szkodę - za uzasadnione należy uznać przyjmowanie wartości odszkodowania w odniesieniu do wydatków rzeczywiście przez poszkodowanego poniesionych (*in concreto*), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku, natomiast w przypadku, gdy poszkodowany nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy - należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody – (*in abstracto*) (tak w: Komentarz do Kodeksu Cywilnego, E. Gniewek, P. Machnikowski, Wyd. 7, Warszawa 2016).

Podkreślić należy, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy naprawy uszkodzonego pojazdu podjął się samodzielnie powód jako poszkodowany – w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, obejmującej właśnie prowadzenie warsztatu samochodowego. Powód celem wykazania poniesionych kosztów naprawy przedstawił kalkulację sporządzoną przez powołanego przez siebie rzeczoznawcę, którą Sąd Rejonowy trafnie uznał za pozbawioną mocy dowodowej, jeżeli chodzi o wykazanie kosztów naprawy. W świetle ugruntowanego i jednolitego orzecznictwa tzw. prywatna – poza sądowa ekspertyza rzeczoznawcy, sporządzona na zlecenie strony, stanowi jedynie uzupełnienie jej stanowiska i może podlegać ocenie ewentualnie jako dowód z dokumentu prywatnego. Nie jest przy tym dopuszczalne czynienie w oparciu o taki dokument ustaleń, dla których konieczna jest wiedza specjalistyczna. Dodać należy, że kalkulacja ta – jak wynika z materiału procesowego sprawy - nie dokumentowała przy tym faktycznie poniesionych przez powoda kosztów naprawy, lecz określa ich wysokość szacunkowo z uwzględnieniem m.in. użycia do naprawy oryginalnych części zamiennych.

Podkreślić należy, że na nakłady niezbędne do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego składają się co do zasady koszty zakupu części podlegających wymianie, koszty naprawy części, których wymiana ze względu na charakter uszkodzenia i ich rozmiar nie jest koniecznie uzasadniona a także koszty tzw. robocizny. W rozpoznawanej sprawie powód naprawił pojazd we własnym warsztacie, a zeznając w charakterze strony wskazał, że musiał zapłacić koszty robocizny pracownikom oraz że zakupił oryginalne części, które były potrzebne do naprawy, przy czym – jak wskazał – „nie brał faktur na zakup tych części, bo nie miałby, co z nimi zrobić” (k. 214). Bezspornym pozostaje przy tym, że powód nie udokumentował w żaden sposób kosztu zakupu oryginalnych części zamiennych a także nie określił sposobu i zakresu faktycznie przeprowadzonych czynności naprawczych.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, iż powód nie wykazał rzeczywiście poniesionych przez siebie kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, trafnie uznając za niewystarczającą w tym zakresie opinię biegłego sądowego M. M. (1). Odmienne jedynie niż Sąd I instancji - Sąd odwoławczy uznał, dzieląc tym samym stanowisko apelującego w tym zakresie, iż w sytuacji, gdy poszkodowany w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa usuwa szkodę wyrządzoną w jego majątku, jedyną rozsądną miarą jaką można stosować przy ustalaniu wysokości szkody w zakresie kosztów robocizny jest uśrednienie kosztów, które musiałby ponieść, gdyby poszukiwał naprawienia szkody w warunkach rynkowych. Sąd Okręgowy podziela przyjęty w tym względzie w judykaturze pogląd, wedle którego jeżeli naprawy pojazdu dokonał sam poszkodowany, to w ramach odszkodowania należy mu się nie tylko zwrot poniesionych przy tej naprawie nakładów (w szczególności części zamiennych) ale i zwrot robocizny z uwzględnieniem przyjętych, z reguły w miejscu zamieszkania stawek robocizny za tego rodzaju usługi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1997, sygn. akt I CKN 385/97, L.). Powyższe pozostaje jednak bez wpływu na ocenę zasadności roszczenia powoda. Zauważyć należy, iż biegły sądowy M. M. (1) w sporządzonej opinii i kalkulacji nr 71/16, w których określił koszt przeprowadzonej przez powoda naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 6.051,48 zł netto (7.443,32 zł brutto) przyjął – dla określenia wysokości kosztów stawek robocizny w zakresie prac lakierniczych i blacharsko – mechanicznych, jak wskazał, stawki w nieautoryzowanych warsztatach naprawczych według średnich stawek stosowanych przez te warsztaty we wrześniu 2012 roku – dla prac blacharskich i mechanicznych – w wysokości 105 zł/rbh i w wysokości 115 zł/rbh dla prac lakierniczych. Łączna wysokość kosztów robocizny została określona przez biegłego na kwotę 2.092,50 zł netto (całkowita zaś wysokość kosztów naprawy, przeprowadzonej przez powoda, możliwa do zbadania przez biegłego w wyniku przeprowadzonych oględzin, obejmująca koszty robocizny, części zamiennych i materiałów została określona przez biegłego na 6.051,48 zł netto - powód miał bowiem możliwość odliczenia kwoty podatku VAT), pozwana zaś wypłaciła powodowi tytułem odszkodowania kwotę 5.789,62 zł, co prowadzi do wniosku, iż pozwany w tym zakresie zrekompensował szkodę powoda.

Sąd Okręgowy podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji, iż powód nie wykazał, aby w pozostałym zakresie kwota odszkodowania wypłacona przez pozwanego nie w pełni rekompensowała poniesioną przez powoda szkodę. Bezspornym pozostaje bowiem w sprawie, iż powód w żaden sposób nie wykazał poniesionych przez siebie kosztów zakupu, jak twierdził – części oryginalnych.

Z zeznań powoda jako poszkodowanego jednoznacznie wynika przy tym, iż w związku z przeprowadzoną we własnym zakładzie naprawczym naprawą pojazdu – zakupił oryginalne części, które – jak wskazał - zostały wymienione w pojeździe przez jego pracowników. Jednocześnie powód przyznał, iż na zakup powyższych części nie posiada żadnych dokumentów.

Analiza materiału procesowego sprawy – w ocenie Sądu odwoławczego - prowadzi do wniosku, iż twierdzenia oraz zeznania powoda co do dokonania naprawy pojazdu przy użyciu oryginalnych części budzą wątpliwości co do ich wiarygodności, pozostają bowiem w sprzeczności z ustaleniami poczynionymi przez biegłego sądowego M. M., zawartymi w pisemnej opinii, który jednoznacznie wskazał, iż niektóre z części, które miały zostać według powoda wymienione na nowe, nie zostały wymienione, a jedynie restytuowane i to, jak wskazał w swej opinii biegły sądowy, w sposób wadliwy (pokrywa bagażnika, błotnik tylny lewy). Nadto biegły wyjaśnił, iż naprawa przeprowadzona przez powoda została naprawiona niezgodnie z samą technologią naprawy (k. 130-131).

Sąd Okręgowy, odwołując się do opinii biegłego, którą ocenił za wiarygodną i sporządzoną w sposób rzetelny, podziela stanowisko Sądu I instancji, iż prace naprawcze przeprowadzone przez powoda zostały wykonane w sposób nieprawidłowy, niezgodny z technologią naprawy, a przez to nie doprowadziły do restytucji stanu pojazdu do stanu sprzed kolizji. Podkreślić należy jednak, iż niemożliwym było, co pomija skarżący, ustalenie rzeczywistego zakresu wykonanych przez powoda prac naprawczych, a także ich kosztu oraz ewentualnych dalszych kosztów niezbędnych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Jeżeli powód poniósł koszty (których de facto nie wykazał) w związku z przeprowadzonymi, jak wskazał biegły, wadliwie naprawami, to w przekonaniu Sądu Okręgowego nie sposób uznać ich za celowe i ekonomicznie uzasadnione, bowiem nie zmierzały do usunięcia szkody powstałej w pojeździe powoda. Ich koszt nie pozostaje zatem w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialność odszkodowawczą ponosiłby pozwany. Podkreślić należy, że powód wskazując na nieprzywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody nie twierdził w pozwie, iż nastąpiło to z powodu zaniżonego odszkodowania wypłaconego przez pozwaną. W toku procesu powód nie zaoferował środków dowodowych pozwalających na dostateczne ustalenie, w jakim zakresie i w jaki sposób przeprowadził czynności naprawcze. Nie przedstawił na tę okoliczność ani stosownej dokumentacji, ani innych środków dowodowych, sam przy tym przyznał w swoich zeznaniach, iż nie pamięta dokładnego zakresu naprawy (k. 114).

Sąd odwoławczy podziela w tym zakresie stanowisko, iż poniesiony przez powoda koszt naprawy pojazdu marki S., stosownie do treści art. 6 k.c. winien być przez powoda wykazany, przy czym obowiązek dowodowy w tym zakresie – nie mógł być w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zastąpiony dowodem z opinii biegłego sądowego. W sporządzonej przez biegłego sądowego opinii zostało jednoznacznie wskazane, iż oprócz niektórych uszkodzonych elementów (które zostały naprawione wadliwie) biegły bez rozebrania pojazdu nie jest w stanie zweryfikować procesu naprawy dokonanej przez powoda (k. 131), czyli prześledzić zakresu naprawy i zastosowanej w warsztacie powoda technologii naprawy. Uwzględniając fakt, iż powód stanowczo wskazywał na wymianę części, które – jak wskazał biegły po przeprowadzeniu oględzin pojazdu - nie zostały jednak wymienione, co w ocenie Sądu Okręgowego świadczy o niewiarygodności zeznań powoda o zakresie przeprowadzonej naprawy i poniesionych kosztach tejże naprawy – powyższe nie daje podstaw do określenia wysokości poniesionych przez powoda kosztów naprawy w oparciu jedynie o opinię biegłego sądowego, tym bardziej, iż powód nie zaoferował jakiegokolwiek dowodu na okoliczność przeprowadzonego zakresu naprawy i jej kosztów. Brak było w konsekwencji możliwości dokonania oceny kosztów, jakie byłyby konieczne do pełnego przywrócenia pojazdu do stanu pierwotnego (poprzedniego); biegły sądowy M. M. (1) w ustnej opinii, przedstawionej na rozprawie w dniu 17 czerwca 2016 roku wskazał bowiem, że koszt prawidłowo przeprowadzonej naprawy uszkodzonego pojazdu nie byłby sumą kosztów wynikających z kalkulacji nr 71/16 (obejmującej wycenę przeprowadzonej faktycznie przez powoda naprawy pojazdu i możliwej do oceny przez biegłego, z uwzględnieniem cen oryginalnych części zamiennych i średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych w nieautoryzowanych zakładach naprawczych) oraz z kalkulacji nr 71/16/1, określającej koszty napraw koniecznych do przywrócenia pojazdu do stanu pierwotnego - zgodnie z technologią naprawy producenta. Podkreślić należy, iż koszty wskazane w kalkulacji nr 71/16/1 obejmują co do zasady, jak wskazał biegły, także koszty ponownego wykonania prac naprawczych, wadliwie wykonanych dotychczas przez powoda, przy czym biegły – bez rozbioru pojazdu - nie miał możliwości dokonania pełnej oceny sposobu przeprowadzonej przez powoda w jego warsztacie naprawy pojazdu i w konsekwencji jego zgodności z technologią. Powód nie naprowadził przy tym żadnych dowodów, które powyższe ustalenia by umożliwiały.

Powyższe rozważania odnośnie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzą do wniosku, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów była prawidłowa w zakresie, w jakim leżała u podstaw rozstrzygnięcia poprzez stwierdzenie, iż ustalone w sprawie okoliczności faktycznie nie dają podstaw do ustalenia po stronie powoda szkody (straty) w majątku w kwocie objętej żądaniem pozwu. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za bezzasadny.

W sprawie niniejszej powód jako zarzut apelacyjny sformułował nadto zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 322 k.p.c., wywodząc, że Sąd I instancji winien zasądzić na rzecz powoda odszkodowanie na tej właśnie podstawie prawnej. Przepis art. 322 k.p.c. stanowi, iż jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego

wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Podkreślić należy, iż zastosowanie normy wynikającej z powyższego przepisu ma charakter wyjątkowy, bowiem stanowi odstępstwo od ogólnej zasady obowiązku udowodnienia wysokości szkody. Znajduje zastosowanie wtedy, gdy nie ma wątpliwości, że została wyrządzona szkoda, a ustalenie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, zarówno z wykładni językowej tego przepisu, jak i jego wykładni systemowej, wynika, że strona, zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu, powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Strona ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., sygn. akt II CSK 662/14, L.).

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, iż zastosowanie przez Sąd I instancji normy wynikającej z art. 322 k.p.c. nie było dopuszczalne. Okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozwalały bowiem na stwierdzenie, iż zachodzi przesłanka zastosowania tejże normy, a mianowicie, iż ściśle udowodnienie przez powoda wysokości odszkodowania jest „niemożliwe” albo „nader utrudnione”. Powód sam bowiem zeznawał, iż w ramach naprawy uszkodzonego pojazdu wykorzystywał zakupione części oryginalne. Nie przedstawił na tę okoliczność jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego tę okoliczność. Nawet uwzględniając zeznania powoda, iż nie „odebrał” od sprzedawcy dokumentu potwierdzającego zakup tych części, nie wynikały z materiału dowodowego żadne okoliczności uniemożliwiające powodowi na zwrócenie się do sprzedawcy o wydania kopii takiego dokumentu, potwierdzenia transakcji czy powołanie sprzedawcy jako świadka. Z tych względów w ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadnionym byłoby stwierdzenie, iż dla powoda niemożliwe albo nader utrudnione było skorzystanie m. in. z wskazanych wyżej środków dowodowych.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację jako niezasadną. Dodać należy przy tym, iż przedstawionej oceny nie może zmienić powołanie się przez skarżącego na poglądy orzecznictwa, zawarte w załączonych do apelacji, wybranych przez niego orzeczeniach sądów. Powoływane przez skarżącego dla wsparcia jego stanowiska w uzasadnieniu apelacji wyjęte z kontekstu tezy orzeczeń, w istocie dotyczyły odmiennych stanów faktycznych, nie przystających do poddanego ocenie w niniejszej sprawie. Zatem nie można tym wypowiedziom przypisać znaczenia dla oceny materiału dowodowego.

Na marginesie należy jedynie wskazać na ugruntowaną w orzecznictwie i doktrynie zasadę, iż ustalenie odszkodowania następuje zawsze ad casum (z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy), nieuzasadnione jest zatem czynienie z wyroku w innej sprawie argumentu dla wykazania zasadności dochodzonego roszczenia odszkodowawczego.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i w zw. z § 2 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804). Pozwana wygrała postępowanie apelacyjne, tak więc powód zobowiązany jest do zwrotu poniesionych przez nią kosztów postępowania apelacyjnego. Suma poniesionych przez pozwaną kosztów wyniosła 600 zł tytułem wynagrodzenia reprezentującego ją zawodowego pełnomocnika.

| | | |
|----------------|-----------|-----------|
| SSR del. K. Ż. | SSO R. B. | SSO A. B. |
|----------------|-----------|-----------|

Sygn. akt VIII Ga 528/16

ZARZĄDZENIE

1) (...)

2) (...)

3) (...)

4) (...)

5) (...)